Studia Gdańskie
XX (2007)

Ks. Jacek Socha
Gdańsk

Katolicy świeccy a Nowa Ewangelizacja

WSTĘP. 1. PIERWOTNOŚĆ POWSZECHNEGO POWOŁANIA DO EWANGELIZACJI. 2. ZJAWISKO ZAWĘŻENIA MISJI EWANGELIZACYJNEJ. 3. DZIAŁALNOŚĆ RUCHÓW I WSPÓLNOT JAKO ELEMENT POWROTU DO NOWOTESTAMENTALNEJ WIZJI EWANGELIZACJI. 4. WYZWANIA STOJĄCE PRZED PARAFIĄ W DOBIE NOWEJ EWANGELIZACJI. ZAKOŃCZENIE.

WSTĘP

Jan Paweł II użył terminu nowa ewangelizacja po raz pierwszy w czasie swojej duszpasterskiej wizyty na Haiti w 1983 roku. Papież, zauważając dramat odchodzenia świata od Boga, skierował do Kościoła słynne wezwanie: „patrzcie w przyszłość podejmując nową ewangelizację, nową w swoim zapale, nową w swych metodach i nową w środkach wyrazu”[1].

Jednym z elementów budujących wydarzenie nowej ewangelizacji jest jej metoda. Ewangelizacja nowa w metodzie to – według Jana Pawła II – nade wszystko dwa czynniki: 1) powrót do kerygmatu jako treści przepowiadania, co w dokumencie o misyjnej działalności Kościoła zostało scharakteryzowane następująco: „dzisiaj trzeba połączyć razem zwiastowanie Królestwa Bożego (treść kerygmatu Jezusa)

[1] Jan Paweł II, *Przemówienie do zgromadzenia Rady Episkopatu Ameryki Łacińskiej, Port-au-Prince, Haiti* (9 marca 1983) III, AAS 75(1983), s. 777-779.

i głoszenie wydarzenia Jezusa Chrystusa (które jest kerygmatem Apostołów). Te dwa orędzia wzajemnie się uzupełniają i wyjaśniają"[2]; 2) powszechne zaangażowanie w głoszenie Królestwa Bożego. Jan Paweł II, w jednym z przemówień w czasie pielgrzymki do Urugwaju, tak określił ten element: „Ewangelizacja będzie nowa w swych metodach, jeśli każdy z członków Kościoła czynnie podejmie głoszenie orędzia Chrystusowego"[3].

Istnieje zatem głęboka zależność między nową ewangelizacją a powszechnym zaangażowaniem się członków Kościoła w to dzieło.

1. PIERWOTNOŚĆ POWSZECHNEGO POWOŁANIA DO EWANGELIZACJI

Paweł VI w Adhortacji Apostolskiej *Evangelii nuntiandi* pisał: „można więc powiedzieć, że Duch Święty jest głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii, ponieważ On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do przyjęcia i rozumienia słowa zbawienia"[4]. Ów Duch buduje, ożywia Kościół dwiema drogami: sakramentalną i charyzmatyczną. One też są źródłem dla ewangelicznej misji. W Kościele czasów apostolskich potwierdzenie zyskały te dwa kierunki, z których tchnął Duch: „od góry", poprzez sakramenty ustanowione przez Chrystusa i powierzone posłudze apostolskiej oraz „od dołu", z komórek Ciała, którymi są członkowie Kościoła. Jako kompletny, żywy organizm zrodzony przez Ducha, Kościół jest jednością spojoną tymi dwoma kanałami, jest wynikiem dwóch kierunków łaski. Sakramenty są darem udzielonym całemu Kościołowi dla uświęcania poszczególnych osób, charyzmaty są darami przekazanymi poszczególnym członkom dla uświęcania całości[5].

Dzieje Apostolskie oraz listy św. Pawła ukazują bardzo wyraźnie proces ożywiania przez Ducha wspólnoty Kościoła, oraz posyłania jej z misją ewangelizacyjną. Dynamika ta obejmuje najpierw apostołów zgromadzonych w Wieczerniku w dniu Pięćdziesiątnicy, a następnie tych, którym ogłoszą Dobra Nowinę. Obietnica Ducha

---

2 Por. Tenże, *Encyklika „Redemptoris misssio"*, 16, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 529.

3 Por. Tenże, *Przemówienie w czasie pielgrzymki do Urugwaju* (9.05.1998), cyt. za: J. Królikowski, *Nowa Ewangelizacja*, w: http://www.kielce.opoka.org.pl/czytelnia/?w=565(08.09.2006)

4 Paweł VI, *Adhoracja apostolska „Evangelii nuntiandi"*, Warszawa 1997, 75.

5 Por. R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego*, tłum. z wł. M. Przeczewski, Warszawa 2002, s. 230.

Świętego miała charakter powszechny. Św. Piotr w dniu Zesłania Ducha Świętego powiedział do tych, którzy zostali wstrząśnięci widokiem napełnionych Duchem Świętym apostołów: „Nawróćcie się i każdy z was niech przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Wtedy otrzymacie dar Ducha Świętego. Bo obietnica Boża dotyczy was i waszych dzieci oraz wszystkich, którzy są daleko, a których Pan, Bóg nasz, powoła do siebie" (Dz 2,38-39).

Opis Kościoła zawarty w *Dziejach Apostolskich* ukazuje wspólnotę, która stawała się ewangelizacyjną sama w sobie. Pierwsi chrześcijanie, przyjmując Ducha Bożego, w radykalny sposób świadczyli o byciu obdarowanym. Św. Łukasz wspomina, iż wszyscy byli obdarzeni bogactwem łaski i z wielką mocą świadczyli o Zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie (por. Dz 4,33), a równowaga, która występowała między elementem instytucjonalno-hierarchicznym i charyzmatycznym, pozwalała uwolnić dynamizm ewangelizacyjny. W pierwotnym Kościele apostołowie nie byli tymi, którzy posiadali wszystkie charyzmaty, lecz tymi, którzy zostali powołani do koordynowania charyzmatów, których posiadaniem cieszyli się członkowie pierwotnego Kościoła. Ich zadaniem było rozpoznawanie w świetle słowa Bożego i znaków czasów różnych charyzmatów oraz pomoc w owocnym ich wykorzystaniu dla dobra Kościoła[6].

I i II wiek po Chrystusie to rozkwit Kościoła pomimo dalszych prześladowań. Po śmierci Apostołów wspólnoty naśladowały ich zamiast opłakiwać, a dziedzictwo, które zostawili, spoczęło na całych wspólnotach. Nawrócenie i doświadczenie mocy Ducha oznaczały misję, a wiara – dzielenie się. Jeśli nawet charyzmat apostolstwa hierarchicznego charakteryzował tylko niektórych, to wszyscy czuli się odpowiedzialni za misję. Chrześcijaństwo liczyło tyluż apostołów, co wiernych. Kaznodziejstwo szerzyło się zupełnie samo prawie wszędzie, nieznanymi drogami, bez ustanowionej misji. Ziarna wiary rozsiewane były dzięki swobodnym poruszeniom woli jednostek[7].

Hierarchia, zajęta wówczas głownie obejmowaniem urzędu i doprowadzaniem do zaakceptowania władzy biskupiej, rzadko inicjowała działalność misyjną. Podejmowana ona była zazwyczaj przez osoby przyjęte w szeregi chrześcijan. To głownie ludzie świeccy stali się siłą ewangelizacyjną Kościoła. Chrześcijaństwo szerzyło się w kręgach rodziny, pracy i towarzyskich kontaktów. Przechodziło drogę od jednego człowieka do drugiego, od żony do męża, od nie-

---

6 Por. L. Ślipek, *Parafia jakiej pragnę*, Warszawa 2001, s. 28.

7 B. Aube, *Les chretiens dans l'Empire de la fin des Antonins au milieu du III siecele*, Paris 1881, s. 145.

wolnika do pana, od szewca do klienta. Ewangelizacja rozrywała stereotypy społeczne poprzez takie zjawiska jak wprowadzanie do Kościoła pana przez jego niewolnika i odwrotnie. W Lyonie i Vettius osoby z wyższych sfer były dobrze znane gromadzącemu się pospólstwu, któremu oddawali przysługę, głosząc Dobrą Nowinę. Lekarz Aleksander, wykonując zawód prowadził działalność raczej wśród chorych zwracających się do niego o pomoc, niż wśród współbraci[8].

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wśród ewangelizatorów byli „wyspecjalizowani" misjonarze, którzy całkowicie oddali się swojej misji. Byli to głównie prezbiterzy i biskupi. Jednakże między całkowitym wyrzeczeniem i zwyczajnym życiem było również miejsce na spontaniczne działanie tych, którzy ewangelizowali bez porzucenia swego środowiska, wykonując nadal swój zawód, czy też podczas podróży nie mających bezpośredniego celu apostolskiego. Regułą pozostawało nadal działanie indywidualne, tak więc każdy chrześcijanin mógł dzielić się swym odkryciem z członkami rodziny, towarzyszami pracy czy przyjaciółmi. Ewangelizowali właściciele wielkich majątków i niewolnicy, kobiety i mężczyźni. Przykładem świeckiej niewiasty-ewangelizatorki była Pryscylla, która ewangelizowała Apollosa (por. Dz 18,26). Kościół bardzo wcześnie ustanowił też instytucję diakonis, pełniących służbę wobec kobiet i odwiedzających chrześcijanki mieszkające w domach pogańskich. W świecie greckim uczestnictwo diakonis w ewangelizacji świata kobiecego nie wywoływało pierwotnie żadnego sprzeciwu[9].

Wydaje się, że siłą Kościoła pierwszych dwóch wieków było powszechne zaangażowanie się w misje ewangelizacyjną. Wypływało ono z głębokiej świadomości faktu, iż każdy ochrzczony jest obdarowanym Duchem Świętym, a charyzmaty związane z ewangelizacją, takie jak: proroctwo, nauczanie, świadczenie, posługa ubogim, zostały ofiarowane wszystkim członkom Kościoła.

2. ZJAWISKO ZAWĘŻENIA MISJI EWANGELIZACYJNEJ

Problem zawężenia działalności ewangelizacyjnej Kościoła pojawił się wraz z odrzucaniem powszechnego powołania do życia radykalizmem ewangelicznym i darami Ducha Świętego. Podział chrześcijan na tych powołanych do życia doskonalszego, według Jezusowego „Kazania na Górze", (tzn. kapłanów, zakonników i zakon-

---

8 Por. A. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan*, tłum. z niem. A. Guryn, U. Sudolska, Warszawa 1990, s. 93-96.

9 Por. tamże, s. 104-108.

nice lub ludzi żyjących duchowością zakonną) i tych wezwanych do przestrzegania minimum moralnego w postaci Dekalogu posiadał bezpośrednie przełożenie na pojawienie się wyspecjalizowanej, wąskiej grupy ewangelizatorów w postaci duchownych misjonarzy. Przez wiele wieków, zwłaszcza od czasów Wilhelma Ockhama, tzn. od XIV w. aż do Soboru Watykańskiego II, ludzie świeccy, poza jednostkowymi wyjątkami, wyłączeni byli z misji ewangelizacyjnej Kościoła. W przepowiadaniu powszechnym Kościoła tego okresu nie było miejsca dla św. Pawła, który w *Liście do Rzymian* opisał dynamikę działania Ducha świętego, dla całej nauki św. Jana o miłości i dla Kazania na Górze. To wszystko, przy nieustannym nastawieniu na powinność, uczyniło ludzi świeckich bierną, słuchającą częścią Kościoła[10].

Jan Chryzostom, pisarz chrześcijański z IV w., roztoczył krytyczny obraz Kościoła jako wdowy. Zauważył, że w Piśmie św. Kościół nazwany jest Oblubienicą. Cechą relacji oblubienica-oblubieniec jest bycie obdarowywanymi oraz ciągłe bycie dla siebie. Teologia nowotestamentalna ukazuje Jezusa-Oblubieńca, który obdarowuje Kościół-Oblubienicę. Św. Jan Chryzostom, po refleksji nad stanem współczesnego mu Kościoła, stwierdził, iż przypomina on bardziej wdowę aniżeli pannę młodą. Wdowę, która w swoim kufrze przechowuje różne pamiątki: naszyjniki, klejnoty i ozdoby, które pochodzą z dawnych czasów, gdy pan młody jeszcze z nią był i ją obdarowywał. Pamiątki te są dla wdowy powodem jedynie do wspomnień. Przedstawiając tę analogię autor *Homilii do 1 Listu do Koryntian* zastanawiał się: czy Kościół nie przypomina takiej wdowy, która nie czuje, że na co dzień otrzymuje prezenty, klejnoty, dary, od swojego Oblubieńca? Brak doświadczenia bycia obdarowywanym jest dla Kościoła dramatyczny w skutkach. Odbija się to w każdej dziedzinie życia poprzez letniość i marazm także w dziedzinie ewangelizacji[11].

Historia okresu „zawężenia misji ewangelizacyjnej" była naznaczona również przez charyzmatyczne odrodzenia, czyli epoki, w których Duch działał szczególnie i pobudzał Kościół poprzez udzielanie mu swych darów, by mógł na nowo odkrywać swoją tożsamość Oblubienicy. Epoka męczenników, powstanie życia mniszego, pierwsza ewangelizacja Europy, misja wśród ludów słowiańskich nacechowana bogactwem darów i charyzmatów, ruch franciszkański i dominikański, niewiarygodny rozkwit zakonów były niezwykłymi odrodze-

---

10 Por. W. Giertych, *Rewolucja w moralności*, List (2003)3, s. 16-19.

11 Por. św. Jan Chryzostom, *Homilie do I Listu do Koryntian* 36, PG 61, 310-313.

niami zapału ewangelicznego i otwarcia na moc Ducha Świętego. Nie miały one jednak charakteru powszechnego. Pius XII miał rację, twierdząc, że w Kościele nigdy nie brakowało „osób obdarzonych nadzwyczajnymi darami”[12], jednakże istotą bycia Oblubienicą Jezusa jest doświadczenie takiego obdarowania, które zakłada, iż wszyscy członkowie Kościoła otwierają się na dary darmo dane przez Ducha Świętego.

3. DZIAŁALNOŚĆ RUCHÓW I WSPÓLNOT JAKO ELEMENT POWROTU DO NOWOTESTAMENTALNEJ WIZJI EWANGELIZACJI

„Duch święty nie tylko przez sakramenty i posługi uświęca Lud Boży oraz cnotami go przyozdabia, ale „udzielając każdemu, jak chce” (1Kor 12,11) darów swoich, rozdziela między wiernych wszelkiego stanu także szczególne łaski, przez które czyni ich zdatnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji, mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła, zgodnie ze słowami: „każdemu dostaje się objaw z Ducha dla ogólnego pożytku” (1Kor 12,7). A ponieważ te charyzmaty, zarówno najznamienitsze, jak i te bardziej pospolite a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze”[13].

Reformatorskie znaczenie powyższego tekstu tkwi w uwypukleniu powszechności darów Ducha Świętego. Charyzmaty z właściwego sobie środowiska wspólnoty, dobra wspólnego i organizacji Kościoła stopniowo przeniosły się na teren życia prywatnego wybranych osób. Nie wchodziły już odtąd w zakres konstytucji Kościoła, o której myślano, iż została zagwarantowana przez istnienie hierarchii kościelnej. Charyzmaty w okresie „zawężenia misji ewangelizacyjnej” miały być przekazywane jedynie wraz ze święceniami i w tym zakresie miały funkcjonować, np. charyzmat proroctwa zredukowano i utożsamiono z Urzędem Nauczycielskim Kościoła. Inną nieuniknioną konsekwencją była klerykalizacja charyzmatów. Jako związane z osobista świętością, skojarzono je w końcu z urzędowymi przedstawicielami świętości: z pasterzami, mnichami, zakonnikami. Sobór w cytowanym tekście o charyzmatach przeniósł je z pozycji peryferii

---

12 Pius XII, *Encyklika „Mystici Corporis”*, AAS 35(1943), s. 200.

13 Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, 12, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 114-115.

do centrum. Podkreśla to fakt, iż mówi się o nich w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*[14].

Sobór Watykański II bardzo wyraźnie ukazał, podkreślając aspekt powszechnego obdarowywania przez Boga swoimi darami, różne funkcje i powołania wszystkich członków ludu Bożego. Jego zasługą jest m.in. ukazanie w nowym świetle misji chrześcijanina świeckiego, która nie zamyka się w postępowaniu zgodnym z wiarą, ale zakłada specyficzną odpowiedź na wezwanie Jezusa do głoszenia Królestwa[15].

W świetle dokumentów soborowych katolik świecki wezwany jest do działania w celu spełnienia swojej misji ewangelizacyjnej. Soborowy tekst nie pozostał jedynie pięknym dokumentem Urzędu Nauczycielskiego. Typowe charyzmaty Pięćdziesiątnicy powróciły nie tylko do teologii, lecz także do życia Kościoła. Rezultatem posoborowej odnowy jest pojawienie się i działalność różnorodnych grup i wspólnot, które – oparte w głównej mierze na katolikach świeckich – podjęły misyjny nakaz Chrystusa, by iść i głosić Ewangelie całemu światu[16]. Duch Święty sprawił, iż okres posoborowej historii stał się prawdziwą „wiosną Kościoła"[17]. Osobiste spotkanie z Bogiem, którego doświadczają członkowie wielu ruchów i wspólnot, sprawia, że coraz pełniej może realizować się soborowa wizja Kościoła, w której świeccy mają większą niż dotąd rolę w głoszeniu światu Dobrej Nowiny. Bez tego „apostolstwo samych pasterzy nie może być zwykle w pełni skuteczne"[18].

---

14 Por. R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego*, dz. cyt., s. 226-230.

15 Por. C. M. Martini, *Powołanie świeckich*, Kraków 1999, s. 5.

16 J. Ratzinger zauważył , iż już na przełomie VI I VII w. dostrzeżono w Kościele szansę wspólnotowego ewangelizowania. Papież Grzegorz Wielki bardzo cenił potencjał misyjny zawarty w monastycyzmie i uaktywnił go, wysyłając Augustyna (późniejszego arcybiskupa Canterbury) z towarzyszami do pogańskich Anglów na wyspy brytyjskie. Monastycyzm stał się ruchem misyjnym, który wprowadził do Kościoła katolickiego ludy germańskie. Podobna sytuacja zdarzyła się w Europie Wschodniej w IX wieku podczas misji św. Cyryla i Metodego. Por. J. Ratzinger, *Ruchy kościelne i ich miejsce w teologii*, Listowy Kwartalnik 3(1998)6, s. 22-23.

17 Por. Jan Paweł II, *Jesteście bogactwem Kościoła. Przesłanie do uczestników Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych*, Listowy Kwartalnik 3(1998)6, s. 5.

18 Sobór Watykański II, *Dekret o Apostolstwie Świeckich „Apostolicam actuositatem"*, 10, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, dz. cyt., s. 385-286.

Soborowe wezwania podjęły z różna intensywnością Kościoły lokalne. Przykładowo, Konferencja Episkopatu Włoskiego wydając notę na temat zrzeszeń świeckich uznała w nich łaskę i dar Ducha, i zaprosiła je do wzięcia pełnego udziału w nowej ewangelizacji: „Są one [zrzeszenia świeckie] przeto dla "nowej ewangelizacji" nieodzownymi podmiotami i jako takie powinny otwierać się coraz szerzej na misję; tym bardziej, że nawet w naszym kraju coraz wyraźniej uwidaczniają się próby odsunięcia wiary i wartości chrześcijańskich na margines, poza wszelkie przejawy życia publicznego”[19].

Uaktywnienie ludzi świeckich w działalności ewangelizacyjnej Kościoła stało się „kluczem” do skutecznego oddziaływania Kościoła na społeczeństwa. Istotną sprawą w tym procesie jest formacja dojrzałego laikatu, który będzie umiał coraz lepiej dawać świadectwo, jeżeli znajdzie sobie odpowiednie miejsce także w łonie samej wspólnoty chrześcijańskiej, otrzymując od niej formację i wsparcie, a zarazem ofiarowując jej posługi zgodne z powołaniem świeckim. Świeccy nie są w Kościele podmiotami biernymi, dlatego społeczność chrześcijańska we wszystkich swoich częściach musi się coraz bardziej rozwijać jako środowisko komunii i współodpowiedzialności, by wszyscy ochrzczeni mogli się stać i czuć „dorosłymi” w wierze. W tym procesie dojrzewania świeccy mogą znaleźć oparcie w różnego rodzaju stowarzyszeniach, tradycyjnych lub nowych, które, działając pod przewodnictwem pasterzy, oferują wiernym wypróbowane metody formacji i uczą skutecznych form świadectwa. Możliwość rozwoju dają też struktury aktywnego uczestnictwa wprowadzone przez Sobór Watykański II, które stały się już trwałym elementem wspólnot chrześcijańskich zarówno na szczeblu diecezjalnym, jak i parafialnym. Świeccy, tworzący na różne sposoby komunię kościelną, nie powinni być biernymi podmiotami życia kościelnego, ale, tworząc wspólnotę Kościoła, mogą opierać się o przekonanie, że Duch Boży nie tylko asystuje pasterzom spełniającym zadanie nauczycieli i przewodników, ale ożywia wszystkich członków chrześcijańskiej wspólnoty, wzbogacając ją poprzez ich świadomy, odpowiedzialny i dojrzały współudział. W tym kontekście doniosłe znaczenie mają synody diecezjalne, które, zgodnie ze wskazaniami obowiązującego prawodawstwa, dopuszczają udział wiernych świeckich, a nawet pozwalają włączyć

---

19 *Nota duszpasterska Konferencji Episkopatu Włoch „Le aggregazioni Laicali nella Chiesa”* (1993); cyt za: G. Macchioni, *Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”*, tłum. z wł. K. Kotońska, K. Skorulski, Kraków 1997, s. 21.

całą chrześcijańską wspólnotę w swoiste „doświadczenie synodalne”[20].

Działalność ewangelizacyjna świeckich jest więc dzisiaj potrzebą i wyzwaniem dla Kościoła. Jej rozwój poprzez ruchy i wspólnoty staje się swoistym papierkiem lakmusowym na powszechne przyjęcie darów Ducha Świętego. Papież Jan Paweł II w encyklice *Redeptoris missio* napisał: „Wewnątrz Kościoła stoją przed nimi (świeckimi) różne typy służb, funkcji, formacji, posług i form ożywiania życia chrześcijańskiego. Pragnę wspomnieć jako nowość, która wyłoniła się w ostatnich czasach w licznych Kościołach, wielki rozwój „ruchów kościelnych”, obdarzonych ogromnym dynamizmem misyjnym. Ruchy te – jeśli włączają się z pokorą w życie Kościołów lokalnych i zostają przyjęte serdecznie przez biskupów i kapłanów w strukturach diecezjalnych i parafialnych – stanowią prawdziwy dar Boży dla nowej ewangelizacji i dla działalności misyjnej we właściwym tego słowa znaczeniu. zachęcam zatem gorąco, by szerzyć je i korzystać z nich dla przywrócenia żywotności, zwłaszcza wśród młodzieży, życiu chrześcijańskiemu i ewangelizacji w pluralistycznej wizji form zrzeszania się i działania”[21].

Wydaje się jednak, że ruchy, wspólnoty są tylko jednym z elementów, choć bardzo ważnym, w budzeniu świadomości powszechnego powołania do ewangelizowania. Nowa ewangelizacja nie może zatrzymać się jednak jedynie na rozwoju ruchów i małych wspólnot. Powinna objąć całe wspólnoty parafialne jako stałe i najbliższe struktury Kościoła.

4. WYZWANIA STOJĄCE PRZED PARAFIĄ W DOBIE NOWEJ EWANGELIZACJI

Wspólnota parafialna jest stałą formą życia Kościoła. Słowo *parokia* oznacza „wędrująca, będąca w drodze poza murami”. Wskazuje to pierwotne powołanie parafialnej wspólnoty. Jeśli wiara nie ma się ograniczać do reguł i zasad albo zwykłej sakralnej manifestacji, to trzeba, by parafia przekroczyła próg świątyni i wyszła ku placom, ulicom i ludzkim domom. W tym znajdzie wyraz misyjny zapał

---

20 Por. Jan Paweł II, *Nowa ewangelizacja najpilniejszą potrzeba Kościoła. Jan Paweł II do biskupów litewskich przybyłych z wizytą „Ad limina Apostolorum,* 17.09.1999, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/bpi_litwa_17091999.html (31.08.2006).

21 Tenże, *Encyklika „Redemptoris mission”*, dz. cyt., 72.

w stosunku do tych, którzy, zachowując wiarę, zaniedbują praktyki chrześcijańskiego życia, a także niewierzących[22].

Dowartościowanie człowieka świeckiego i uczynienie go integralną częścią misyjnej działalności Kościoła parafialnego pozwoli na wyjście z marazmu i odrzucenia bycia obdarowanym Ludem Bożym (Oblubienicą Chrystusa). Katolik świecki nie może być traktowany jako prosty wykonawca, któremu coś zlecono czy też czymś obarczono, ale winien stać się aktywnym podmiotem ewangelizacyjnej działalności. Zadaniem duszpasterzy w ramach prowadzenia parafii winno stać się budzenie świadomości ewangelizacyjnej. Zadanie to nie jest łatwe, zważywszy na fakt, że wielu świeckich opiera swoja tożsamość chrześcijańską jedynie na fakcie bycia ochrzczonymi. Jest bardziej niż naturalne, że ci chrześcijanie w znaczeniu biurokratycznym czują się usatysfakcjonowani i odrzucają wszelkie obowiązki, które mogłyby ich aktywnie zaangażować. Głoszenie kazań i wykonywanie obowiązków kościelnych zawsze było zastrzeżone dla duchownych. W najlepszym razie jedynie wąska grupa świeckich pracowała z nimi i pod ich kierunkiem. Nowa ewangelizacja ze swej natury wymaga natomiast, aby także świecki był świadomy darów Duch Świętego, które są w nim i aby używał ich z wyobraźnią, twórczo, z mocą i nieskrępowanym entuzjazmem, chociaż w posłuszeństwie pasterzowi swojej wspólnoty[23].

Ponadto, zaangażowani świeccy nie podejmują dzieła ewangelizacji, gdyż czują się niekompetentni. Dzieje się tak, ponieważ ciągle myli się zdolność do dawania świadectwa i głoszenia kerygmatu (sprawy, które Jezus polecił Samarytance, człowiekowi z Gerazy, z którego wyrzucił demona, Marii Magdalenie, jeszcze zanim polecił Piotrowi i innym uczniom), z katechezą oraz studiami teologicznymi, czyli z przygotowaniem doktrynalnym, tak jakby ewangelizacja była sprawą przekonań kulturalnych albo działaniem apologetycznym, a nie świadectwem o byciu obdarowanym przez miłość Bożą, która przemieniła czyjeś życie. Tymczasem katolicy świeccy powinni być wychowywani do misyjności i do głębokiego odczuwania niepokoju serca Jezusa: „Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz" (J 10,16) [24].

Jan Paweł II w *Redemptoris missio* stwierdził: „Każdy Kościół, także ten, który składa się z nowo nawróconych, jest misyjny ze

---

22 Por. L. Ślipek, *Parafia jakiej pragnę*, dz. cyt., s. 22.
23 G. Macchioni, *Ewangelizacja w parafii*, dz. cyt., s. 46-47.
24 Tamże.

swej natury, jest ewangelizowany i ewangelizujący; wiarę zaś należy przedstawiać jak dar Boży, którym winny żyć wspólnoty (rodzinne, parafie, stowarzyszenia) i promieniować na zewnątrz zarówno świadectwem życia, jak też słowem. Działanie ewangelizacyjne wspólnoty chrześcijańskiej[...] jest najlepszą oznaką dojrzałości wiary. Potrzeba radykalnego nawrócenia mentalności, by stać się misjonarzem, a dotyczy to zarówno osób, jak i wspólnot"[25]. W kontekście powyższego tekstu warto zauważyć, iż parafia winna być ze swej natury ewangelizowana i ewangelizująca. Dlatego też – zdaniem L. Slipka – konieczne są następujące przejścia[26]: 1) od parafii „roztargnionej", łatwo zapominającej o wielu sprawach, nieczułej na różnego rodzaju apele – do parafii „uważnej", bacznej, która idzie poszukiwać tych, którzy się pogubili na długiej drodze życia; 2) od parafii „głuchej" na wezwania świata, który błądzi po bezdrożach – do parafii „słuchającej" wydarzeń historycznych i znaków czasów; 3) od parafii „niemej" wobec wielu problemów współczesnego świata – do parafii zdolnej głosić na dachach prawdę Ewangelii wcielonej i przełożonej na konkretne zadania; 4) od parafii „sklerotycznej", niezdolnej do wymyślania nowych pastoralnych strategii – do parafii dynamicznej, podejmującej z entuzjazmem misyjną kreatywność, zdolnej do zaakceptowania nowych wyzwań, do dostosowania się do okoliczności czasu, miejsca i kultury; 5) od parafii „anemicznej" ze względu na słabość i ubóstwo sił, które jeszcze ją podpierają, oraz ograniczającej się do strzeżenia stanu posiadania – do parafii żywej aktywnej i poszukującej; 6) od parafii „zaspanej", zmęczonej i powtarzającej chrześcijańskie prawdy bez polotu – do parafii profetycznej, pełnej wigoru, czasami kłopotliwej, niosącej ferment, zdrowy powiew, a jednocześnie pełnej szacunku i opartej na dialogu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli.

W dyskusji na temat nowej ewangelizacji, którą dzisiaj prowadzi się w Kościele, trzeba uznać, że przynajmniej na poziomie parafii, brakuje sprawdzonych metod. Niebezpieczeństwem jest to, że każdy ruch, a często i poszczególne wspólnoty, stosują swoje metody, które prawie nigdy nie dają się zaadoptować z dobrym skutkiem do ewangelizacji całej parafii. W rzeczywistości ewangelizacja, która chce być tylko okazjonalna, musi umieć doprowadzić tego, kto godzi się na wzrost w wierze, nie tylko do poznania Jezusa i do doświadczenia Jego miłości, ale także do pełnego włączenia życia w społeczność chrześcijańską. Tylko pod warunkiem, że stworzy się tak żywe

---

25 Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris misio"*, dz. cyt., 49.

26 Por. L. Ślipek, *Parafia jakiej pragnę*, dz. cyt., s. 32-33.

wspólnoty, zdolne do przekazania entuzjazmu i do ujawnienia w widoczny sposób, że miłość Jezusa jest obecna wśród jego uczniów, tylko sprawiając, by te same wspólnoty były całkowicie włączone w rzeczywistość Kościoła – jako zwyczajne znaki obecności Kościoła katolickiego – można mieć nadzieję na skuteczną nową ewangelizację, związaną nie z jedynie z jakimś ruchem albo jakąś szczególnie święta cząstką i proroczą osobą, ale z odbudową Kościoła jako wspólnoty świętych, jaka została przedstawiona przez Nowy Testament[27].

ZAKOŃCZENIE

Ewangelizacja jest integralną częścią życia Kościoła i wypływa z faktu, iż cały Kościół-Oblubienica został obdarowany darem Ducha Świętego, co potwierdzają zwłaszcza *Dzieje Apostolskie* i pisma św. Pawła. Jednakże w wyniku odchodzenia od radykalizmu ewangelicznego powstawało w chrześcijaństwie zjawisko zawężenia w przyjmowaniu pełni orędzia ewangelicznego do wąskiej grupy ludzi, do duchowieństwa. Konsekwencją takiego procesu było również wyspecjalizowanie się ewangelizatorów pochodzących z grupy duchownych.

Nowa ewangelizacja – do której wezwał Kościół Jan Paweł II – to m.in. odkrycie na nowo powszechnego powołania do świętości, a co za tym idzie do ewangelizacji. Nowa ewangelizacja, która hojnie i gorliwie została podjęta przez posoborowe ruchy i wspólnoty katolickie, nie może się ograniczyć jedynie do grup, ale powinna objąć całe wspólnoty parafialne, które winny stać się fundamentem dla tego procesu. Nowa ewangelizacja winna być podjęta przez jak najszersze grono ludzi. Powszechność ewangelizacyjna może być osiągnięta tylko wtedy, gdy całe parafie otworzą się na dar Ducha Świętego i w odpowiedzi podejmą dzieło głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa.

SUMMARY

LAY CATHOLICS AND THE NEW EVANGELIZATION

Evangelization is an integral part of the Church's life. Evangelization is definitely influenced by the fact that the Holy Spirit, which

[27] Por. G. Macchioni, *Ewangelizacja w parafii*, dz. cyt., s. 28-29.

is confirmed in apostolic history and the scriptures of Saint Paul, endows the whole Church, the Bride. However, due to the neglecting of radical evangelism, a new occurrence appeared in Christianity, which reduced the acceptance of the evangelic proclamation to a small group of people, the priesthood. As a result, more priests started to specialize in evangelization. A new evangelization – to which John Paul II encouraged everybody – is discovering, once again a common calling to be a saint, consequently, a calling to evangelize. A new evangelization which can not be limited only to groups and movements but should be taken on by all parish communities, which should in fact become the foundation for this process. The evangelization commonness can be achieved only when all the perishes open themselves for the gifts of the Holy Spirit and answer to the Holy Spirit by evangelizing .